

BAMBI BUCKET W KOMPLECIE. PSP DOKUPUJE ZBIORNIKI

Straż pożarna wzbogaci się niedługo o cztery nowe zbiorniki do gaszenia pożarów z powietrza. To kolejny tego typu sprzęt, który trafi do strażaków w ciągu zaledwie paru miesięcy. Ćwiczenia ze zbiornikami, podwieszonymi pod policyjne śmigła, już trwają.

Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej w Warszawie wybrała najkorzystniejszą ofertę w postępowaniu na zakup zakup zbiorników podwieszanych pod śmigłowiec, służących do gaszenia pożarów. Był to jeden z tych przetargów, w których formacja nie miała niestety zbyt dużego wyboru, gdyż ofertę złożył tylko jeden podmiot. Ostatecznie więc zamówienie trafi, zapewne bez problemów, do firmy Parasnake Arkadiusz Szewczyk. To drugie zlecenie na dostawy zbiorników, które zrealizuje w ostatnich miesiącach ta spółka. Jeszcze w grudniu bowiem dostarczyła ona strażakom dwa Bambi Bucket. Tym razem zbiorniki będą cztery, a formacja zapłaci za nie, wspomagana przez środki unijne, 1,296 mln złotych. To co prawda trochę więcej, niż budżet PSP na realizację zamówienia, ale wygląda na to, że mundurowi dołożą trochę pieniędzy i podpiszą dokumenty. Dostawy mają zostać zrealizowana najpóźniej do maja br.

W postępowaniu z grudnia 2020 roku chodzi ponownie o "Bambi Bucket", tym razem jednak - jak wspomniano - dwa ich zestawy. Nie zmieniły się wymagania formacji, co do specyfikacji technicznej. Zbiorniki gaśnicze mają być bowiem dostosowane do wykorzystania przez maszyny S-70i Black Hawk oraz W-3 Sokół, znajdujące się m.in. na wyposażeniu polskiej policji czy Straży Granicznej - z którymi PSP ma podpisane porozumienia dotyczące współpracy.

Decyzja o zakupie sprzętu zapadła po wydarzeniach z wiosny 2020 roku, gdy doszło do groźnego pożaru torfowisk w Biebrzańskim Parku Narodowym. Akcja gaśnicza trwała wówczas kilkanaście dni. Działania strażaków z powietrza wspierali wtedy m.in. właśnie policjanci. Jak mówił [w rozmowie z InfoSecurity24.pl insp. pil. Robert Sitek, Naczelnik Zarządu Lotnictwa Policji Głównego Sztabu Policji KGP](#), o wydarzeniach z zeszłego roku: "zorganizowaliśmy zbiornik gaśniczy, zrealizowaliśmy szkolenie i podjęliśmy działania". Po tej akcji policja znowelizowała porozumienie z PSP, a ta kupiła zbiorniki Bambi Bucket. "(...) i jeśli zajdzie taka potrzeba, będziemy pomagać strażakom w ich akcjach ratowniczych oraz gaśniczych" - podkreślił szef Lotnictwa Policji.

Ćwiczenia ze sprzętem już trwają, a mundurowi przygotowują się na wiosenne zagrożenie pożarowe. Przykładowo, w ubiegłym tygodniu policyjni piloci i strażacy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 7 KM PSP m.st. Warszawy przez dwa dni ćwiczyli wspólnie na terenie Bazy Szkolenia Poligonowego i Innowacji Ratownictwa SGSP w Nowym Dworze Mazowieckim. Jak informowała policja, przeszkolenie teoretyczne już za funkcjonariuszami obu służb. Poznali oni m.in. podstawowe zasady obsługi zbiorników, w tym zasady prawidłowego przechowywania, konserwacji, łączenia poszczególnych elementów służących do podwieszenia. Przyszła więc kolej na przećwiczenie wszystkich elementów w praktyce.

Pod policyjnego Black Hawka typu S-70i podpięto najpierw mniejszy zbiornik gaśniczy o pojemności co najmniej 1500 litrów i maksymalnej masie do 1650 kg, który może być również wykorzystywany przez W-3 Sokół, a następnie po zmianie załogi i zatankowaniu paliwa - większy co najmniej 2950 litrów i maksymalnej masie do 3100 kg. Wodę nabierano w rejonie ujścia Narwi do Wisły, by po kilku minutach dokonać jej zrzutu dokładnie nad ustalonym miejscem na poligonie PSP.

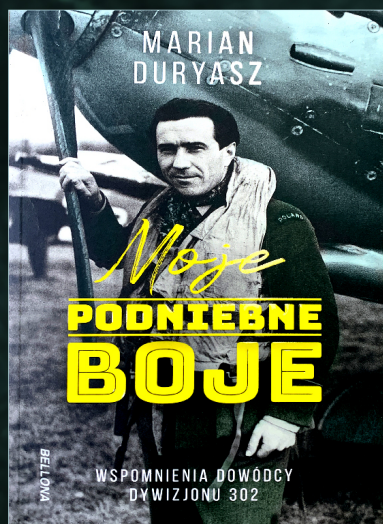
insp. pil. Robert Sitek, naczelnik Zarządu Lotnictwa Policji Głównego Sztabu Policji KGP


Podczas ćwiczeń sprawdzano zarówno poszczególne elementy systemu do autonomicznego zrzutu wody, system podwieszania zbiornika, jak i szybkość reagowania obu służb w przypadku zgłoszenia pożaru. "W takiej sytuacji odpowiedni sprzęt, przygotowanie i zgranie obu służb stają się kluczowe, by błyskawicznie reagować na zagrożenie pożarowe i nie dopuścić do rozprzestrzenienia się pożaru, którego skutki mogą być tragiczne" - podkreślał koordynator ćwiczeń, zastępca dowódcy JRG nr 7 mł. bryg. inż. Grzegorz Koziół.

Po dostawach PSP dysponować będzie trzema zestawami sprzętu, czyli sześcioma zbiornikami. Każdy zestaw składa się bowiem z dwóch zbiorników gaśniczych. Pierwszy z nich dostosowany jest do użytkowania z maszynami Black Hawk, po napełnieniu ma maksymalną masę nie większą niż 3100 kg. Natomiast maksymalną pojemność zbiornika na wodę nie mniejszą niż 2900 litrów. Konstrukcja i wymiary urządzenia po złożeniu do transportu umożliwiają załadunek i przewóz w kabinie transportowej śmigłowca S-70i. W przypadku drugiego zbiornika, dostosowanego zarówno dla Sokoła jak i Black Hawka, maksymalna masa napełnionego urządzenia jest nie większa niż 1700 kg, a maksymalna pojemność zbiornika na wodę nie mniejsza niż 1500 litrów. Po złożeniu możliwy jest jego transport w obu wymienionych typach maszyn. W każdym zestawie znajduje się również dodatkowy sprzęt, jak np. system podwieszania, akumulatorowy system umożliwiający autonomiczne operowanie zrzutem wody bez korzystania z instalacji elektrycznej śmigłowca czy przyczepa transportowa.

Dostawa nowych zbiorników oznaczać będzie, że na wyposażeniu PSP znajdzie się planowana ich liczba. Szef formacji, nadbryg. Andrzej Bartkowiak, zapowiadał bowiem jeszcze w maju 2020 roku, że w planach jest zakup właśnie co najmniej sześciu Bambi Bucket. Będą więc dodatkowe zbiorniki, ale na same śmigła czy samoloty strażacy nie mają co na razie liczyć. Jak mówił komendant, "głównym problemem nie jest sam ich zakup, ale wszystko co się z tym wiąże, czyli piloci i cała infrastruktura". Na razie więc PSP musi liczyć na wsparcie ze strony policji, Straży Granicznej czy wojska. Ale, jak podkreślał w maju 2020 roku szef formacji z rozmowie z PAP, z tym nie ma problemu, gdyż "my w służbach naprawdę się świetnie dogadujemy".

MR



W 80 rocznicę Bitwy o Anglię 
polecamy
wspomnienia dowódcy dywizjonu 302

[Sklep.Defence24](http://Sklep.Defence24.pl)

Reklama